



WYSTĄPIENIE INAUGURACYJNE

JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego
prof. dr. hab. inż. Tadeusza Kuczyńskiego

Szanowni Państwo!

Inaugurujemy dziś dwunasty rok funkcjonowania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wiosną odbyły się wybory do władz Uniwersytetu Zielonogórskiego wszystkich szczebli. Wybrane zostały nowe władze akademickie na lata 2012-2016. Z tego miejsca jeszcze raz dziękuję za wybór na funkcję Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego. To dla mnie wielki zaszczyt.

Chciałbym przedstawić moich najbliższych współpracowników - prorektorów i dziekanów, którzy zechcieli i zostali wybrani by realizować plan rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego. Pragnę przedstawić Państwu:

- > prof. Wojciecha Strzyżewskiego - Prorektora ds. Studenckich, zastępcę Rektora UZ,
- > prof. Magdalenę Graczyk - Prorektora ds. Jakości Kształcenia,
- > prof. Janusza Gila - Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą,
- > prof. Andrzeja Pieczyńskiego - Prorektora ds. Rozwoju,
- > prof. Piotra Szurka - Dziekana Wydziału Artystycznego,
- > prof. Leszka Jerzaka - Dziekana Wydziału Nauk Biologicznych,
- > prof. Janinę Stankiewicz - Dziekana Wydziału Ekonomii i Zarządzania,
- > prof. Andrzeja Obuchowicza - Dziekana Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
- > prof. Giorgi Melikidze - Dziekana Wydziału Fizyki i Astronomii,
- > prof. Sławomira Kufla - Dziekana Wydziału Humanistycznego,
- > prof. Jakuba Marcinowskiego - Dziekana Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska,
- > prof. Longina Rybińskiego - Dziekana Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,
- > prof. Sławomira Kłosa - Dziekana Wydziału Mechanicznego,
- > prof. Ewę Narkiewicz-Niedbalec - Dziekana Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu.

Szanowni Państwo!

Jednym z ważniejszych osiągnięć, ale i celów naszej Uczelni, będzie utrzymanie się Uniwersytetu Zielonogórskiego w kategorii uniwersytetów klasycznych, zwanych też bezprzymiotnikowymi. Jesteśmy już bardzo blisko spełnienia wieloletnich warunków ustawowych. Brakuje nam tylko jednego prawa doktoryzowania z *ochrony środowiska*. W październiku Wydział Nauk Biologicznych występuje o takie uprawnienia, mam wielką nadzieję, że z sukcesem. Wtedy trwale wejdziemy do elitarnej grupy klasycznych polskich uniwersytetów.

Uczelnia posiada też 3 prawa habilitowania (historia, matematyka i elektrotechnika). Wniosek o uzyskanie uprawnień z *astronomii* jest w końcowej fazie oceny przez CK, a kolejny wniosek o uzyskanie uprawnień z *budownictwa* zostanie złożony do CK również w październiku tego roku.

Dużym sukcesem Uniwersytetu Zielonogórskiego jest wysoka pozycja naszej uczelni w tegorocznym światowym rankingu szkół wyższych, opracowywanym dwa razy do roku przez hiszpański Webometric Ranking of World Universities. Uniwersytet Zielonogórski zajął w nim 1358. miejsce na 20 745 sklasyfikowanych szkół wyższych na świecie. Wśród polskich uczelni jest to wysoka, 23. pozycja. Jeśli za kryterium uznać zmodyfikowany indeks Hirscha (co eliminuje efekt związany z wielkością uczelni), to wśród uniwersytetów polskich plasujemy się na 6. miejscu.

Jesteśmy uczelnią na średnim światowym poziomie i na pewno jest to dla mnie powód do dumy

Powodem do dumy jest dla mnie także zdobycie w ubiegłym roku przez naszych studentów znaczących sukcesów naukowych na forum ogólnopolskim:

Pan Zbigniew Rotkiewicz - student Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji został laureatem nagrody Siemens na najlepszą pracę dyplomową w dziedzinie wykorzystania automatyki Siemens.

Pan Konrad Kozik - student Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska, został zwycięzcą ogólnopolskiego indywidualnego konkursu z wiedzy o technologii betonu i o Grupie Górażdzie.

Panie: Anna Andrykiewicz i Katarzyna Arkusz, które otrzymały projekty badawcze w ramach programu „Diamentowy Grant”.

Dumny jestem także ze zdobycia przez naszych studentów, Panów: Piotra Grudnia i Marcina Skrzyneckiego złotego medalu w tenisie stołowym na Paraolimpiadzie w Londynie oraz przez naszą tegoroczną absolwentkę Sylwię Bogacką, srebrnego medalu w strzelaniu z karabinka pneumatycznego na dystansie 10 m na Londyńskich Igrzyskach Olimpijskich.

Szanowni Państwo!

Niezwykle ważną sprawą dla naszej uczelni jest strategia jej rozwoju na najbliższe lata. Dla mnie to przede wszystkim rozwój badań naukowych, zarówno podstawowych jak i stosowanych.

Musimy stworzyć odpowiednie warunki sprzyjające wyzwoleniu niemałego potencjału naukowego naszej uczelni. Chodzi głównie o doktorantów, w tym zwiększenie ich liczby poprzez ofertę konkurencyjnych stypendiów oraz młodych pracowników naukowych, którzy są już kilka lat po doktoracie.

Ci ostatni muszą znaleźć dobrą atmosferę, zachętę i pomoc administracyjno-techniczną, a czasami nawet finansową, przy składaniu wniosków do NCN, NCBiR, MNiSW, FNP i innych agencji finansujących badania naukowe w Polsce. Chodzi o to, aby wnioskodawcy zdawali sobie sprawę z ogromnej konkurencji i nie zniechęcali się przy pierwszej porażce. Czasami wnioski trzeba - z modyfikacjami - składać wielokrotnie i młodzi naukowcy powinni czuć wsparcie uczelni w tej, nietatwej przecież, walce.

Nawet, jeśli trzeba do tego trochę doptacić, to taka polityka pro-naukowa per saldo się opłaca. Trzeba też stworzyć nowoczesny system oceny pracy naukowej i wprowadzić elementy motywacyjne do polityki płacowej. Wzrost poziomu pracy naukowej, mierzalny wzrostem liczby grantów naukowych i technologicznych, publikacji i cytowań, oraz awanse w różnych rankingach uczelni wyższych przełożą się na wyższy poziom nowoczesnej i atrakcyjnej dla studentów dydaktyki.

Oddając palmę pierwszeństwa nauce w strategii rozwoju Uniwersytetu, nie możemy zapominać, że równie ważna jest jakość kształcenia. W ciągu ostatnich kilku lat sprowadziliśmy uczelnie do roli przedsiębiorstwa, ale moim zdaniem poszliśmy chyba za daleko.

Absolutnie nie wyobrażam sobie, żeby uniwersytety stały się „producentami siły roboczej”, i to pod potrzeby konkretnych przedsiębiorstw. Dla mnie wiąże się to z utratą podstawowej misji Uniwersytetu. Jeden z najbardziej znanych polskich fizyków, prof. Andrzej Kajetan Wróblewski, napisał kilka lat temu na łamach tygodnika Wprost, że: „Uniwersytet Zielonogórski - chociaż nie ma jeszcze medycyny - jest obecnie jedynym w Polsce uniwersytetem zbliżonym do standardów strukturalnych amerykańskich uczelni”. To bardzo miłe słowa. Chciałbym jedynie dodać, że od ponad roku, z ogromnym poparciem samorządu lubuskiego, o otwarciu studiów na kierunku lekarskim właśnie zabiegamy. A bardzo poważnie myślimy i o prawie. W takiej wzorcowej uczelni są kierunki techniczne, ścisłe, przyrodnicze, humanistyczne, społeczne i artystyczne. Nie można nagle wszystkich kierunków kształcenia na uczelni sprowadzić wyłącznie do innowacji i do współpracy z przemysłem. Owszem, pewne wydziały na uczelni mają takie zadania i one powinny iść w tym kierunku, ale nie wyobrażam sobie prawdziwego uniwersytetu bez historii, filozofii, astronomii, czy kierunków artystycznych.

Według Krajowych Ram Kwalifikacji każdy absolwent uczelni wyższej powinien posiadać konkretne umiejętności i kompetencje społeczne. A przez to rozumiemy, m.in.: przede wszystkim umiejętności kształcenia się przez całe życie, w tym również zmiany zawodu, prawidłowego wyciągania wniosków, podejmowania szybkich, ale i najważniejszych decyzji, zwłaszcza w warunkach trudnych i stresowych, umiejętności pracy w grupie i skutecznego komunikowania się z innymi.

Uważam, że tworząc Krajowe Ramy Kwalifikacji przyjęliśmy złe założenia. Wynikło to prawdopodobnie z tego, że musieliśmy je stworzyć w bardzo krótkim czasie. Nie mając czasu musieliśmy przygotować ogromne ilości materiałów i tak naprawdę, nikt też nie bardzo wiedział jak miało to do końca wyglądać. Przepisano więc obowiązujące dotychczas standardy zapominając o celach, które miały być realizowane w ramach nowego modelu kształcenia. A celem edukacji powinien być swobodnie poruszający się w szeroko rozumianym świecie człowiek, otwarty na liczne zmiany, w tym także zmianę zawodu. Znacznie skuteczniej byłoby wyjść od końca i mając ściśle zdefiniowane cele, dobierać najbardziej do nich adekwatne treści i metody nauczania. Na szczęście mamy jeszcze rok, by wprowadzić odpowiednie zmiany

I NA KONIEC KILKA UWAG, PRZESTRÓG I ŻYCZEŃ DLA NASZYCH NOWO PRZYJĘTYCH STUDENTÓW

Najskuteczniej uczymy się w czasie zabawy. Stawianie sobie z góry określonych celów, co ma na ogół miejsce w tradycyjnym nauczaniu, może proces poznania często utrudnić.

Informacje o świecie przetwarzamy najszybciej w czasie działania. Z zachowania eksploracyjnego, a więc podyktowanego ciekawością rozwija się u człowieka wiedza.

Manfred Spitzer w książce *Jak uczy się mózg?* porównuje sytuację uczniów posadzonych w ławkach i zmuszonych do recepcji i reprodukcji do położenia osób zamkniętych w klatce, od których oczekuje się, że będą biegać.

Automatycznie wyławiamy informacje nowe, które nas interesują lub z jakiegoś powodu wydają się nam przydatne. Kryteria ich przydatności pozostają przy tym całkowicie subiektywne. Ale uczymy się efektywnie dopiero wtedy, gdy sami dochodzimy do tego, że uczyć się warto.

Droga do celu, albo też do tego, co się dopiero później okazuje godnym ziszczenia celem, biegnie często w całkowicie nieprzewidzianym, często prowadzącym na manowce, kierunku. Najczęściej nie wiemy do czego dojdziemy. Wykrywamy to dopiero w trakcie samego procesu poznawania, a często i uprawiania nauki.

Krok w krok za nauką podąża postęp techniczny. Dążenie do jego rozwoju w cywilizacji zachodniej, od dawna pozostaje poza wszelką dyskusją.

A przecież negatywnego wpływu wykorzystania techniki na życie człowieka obawiano się w kulturze wschodniej już 2500 lat temu.

Prawdziwego rozpędu rozwój techniki nabrał w ciągu ostatnich 50 lat. Tempo jego rozwoju stało się tak szalone, że nie jesteśmy już w stanie nadążyć za wciąż zmieniającymi się warunkami życia.

Brak nam pewności, a może nawet i przekonania, że rozrost materialnej i intelektualnej potęgi człowieka stanowi rzeczywistą wartość. Daleko nam do stanu, który mędrzec chiński opisywał jako „pewność w poruszeniach ducha”. Potrzebujemy drogowskazów, których możemy szukać głównie w naszych tradycjach kulturowych, przeżyciach estetycznych, wartościach etycznych i bardziej ogólnie humanistycznych. Bez tych drogowskazów możemy znaleźć się,

jak to ujął metaforycznie Heisenberg, „w sytuacji kapitana, którego zbudowany z żelaza i stali statek staje się tak masywny, że magnetyczna igła kompasu zamiast wskazywać północ skierowała się na sam statek. Takim statkiem nie można dotrzeć już do żadnego celu, poza kręceniem się w kółko”.

Z całego serca życzę wam wszystkim, by wasz kompas wskazywał prawdziwą północ, a osiągnięcie planowanych celów dawało wam oczekiwane spełnienie.

Mam nadzieję, że pomogą wam w tym studia na naszej uczelni.

Przypomnę jednak jeszcze raz, że źródłem wszystkiego jest ciekawość. Jeżeli ją tylko w sobie znajdziecie, zaczniecie zadawać pytania, a może nawet kwestionować podawane na zajęciach informacje.

Tego by tak się stało, życzę i wam i nam, waszym przyszłym nauczycielom, gdyż wtedy uczyć będziemy się wszyscy i wszyscy się czegoś nauczymy.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

za kadencji JM Rektora
prof. dr. hab. Czesława Osękowskiego

Magnificencje Rektorzy! Szanowni Państwo!

Inaugurujemy dziś dwunasty rok akademicki na Uniwersytecie Zielonogórskim, nasza uczelnia powstała w 2001 roku z połączenia Politechniki Zielonogórskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zawsze pamiętamy, że tradycja akademicka Zielonej Góry jest znacznie dłuższa. Uniwersytet Zielonogórski kontynuuje bowiem tradycje i dorobek powstałej w 1965 r. Wyższej Szkoły Inżynierskiej, przekształconej w 1996 r. w Politechnikę Zielonogórską oraz utworzonej w 1973 r. Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Tegoroczna inauguracja ma szczególnie charakter: zmieniają się władze uczelni, a w naszej inauguracji uczestniczą rektorzy polskich uniwersytetów, co po-
czytujemy sobie za zaszczyt i honor. Jesteśmy dumni z tego, że Uniwersytet Zielonogórski znajduje się dziś w grupie polskich uczelni o najwyższym prestiżu, jest to dla nas komfortowa wprost sytuacja, o której kilkanaście lat temu mogliśmy jedynie pomarzyć. Uważam, że takiego awansu w swojej powojennej historii Zielona Góra nie odnotowała w żadnym innym obszarze życia. Stąd też na każdym kolejnym rektorze ciąży wyjątkowa odpowiedzialność za utrzymanie osiągniętego statusu Uniwersytetu i ochrona jego wizerunku.

Jestem spokojny o funkcjonowanie Uniwersytetu Zielonogórskiego w latach 2012-2016, bowiem władzę na Uniwersytecie przejmują osoby doświadczone, doskonale znające uczelnię oraz problemy nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. JM Rektor Pan prof. Tadeusz Kuczyński przez dwie kadencje był dziekanem Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska, a w ostatnich czterech latach prorektorem Uniwersytetu ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą i pierwszym zastępcą Rektora. Kreował i nadzorował m.in. politykę naukową oraz innowacyjną uczelnię, Park Naukowo-Technologiczny, Centrum Komputerowe oraz szeroko rozumianą współpracę uczelni z gospodarką. Bezpośrednio współuczestniczył w wypracowywaniu koncepcji finansowych, strukturalnych i związanych z kształceniem studentów na Uniwersytecie.

Rok akademicki 2012/2013 będzie ważny dla przyszłości naszej uczelni i całego polskiego szkolnictwa wyższego, czeka nas bowiem kontynuacja zmian w organizacyjnym i finansowym funkcjonowaniu. Wszystko to dokonywać się będzie na tle trudności ekonomicznych państwa i niżu demograficznego. Ta ostatnia kwestia wpływa na coraz większą rywalizację pomiędzy uczelniami i ośrodkami akademickimi, także i z innymi państwami, o potencjalnych studentów. Od dwóch lat realizowana jest w Polsce reforma nauki, od roku trwają zmiany w innych obszarach funkcjonowania szkolnictwa wyższego, w tym m.in. w awansach naukowych pracowników i w treściach kształcenia studentów.

W czerwcu br. obchodziliśmy 11-lecie powstania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ważną częścią obchodów był tradycyjny już, coraz bardziej atrakcyjny i wartościowy od strony naukowej i poznawczej zorganizowany po raz dziewiąty Festiwal Nauki, tym razem pod hasłem „Ekologia”. Nadaliśmy również dziewiąty z kolei tytuł doktora *honoris causa* naszego Uniwersytetu, wybitnemu polskiemu uczonemu, Panu Profesorowi Marianowi Piotrowi Kaźmierkowskiemu z Politechniki Warszawskiej.

